GŁOS NARODU

NR. 426. — ROK XXVI. | KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 1. WRZEŚNIA 1916 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit, lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— POŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA SW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.093
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Głos urzędowy.

W Warszawie padły słowa ważne. W rocznicę utworzenia jeneral-gubernatorstwa okupacyjnego odbyło się tam zebranie towarzyskie oficerów i urzędników sztabu tej władzy, a jenerałgubernator Beseler wygłosił do nich przemowę w której po raz pierwszy zostało wypowiedziane urzędowe, autentyczne oświadczenie władz okupacyjnych o stosunku ich względem tej części Królestwa, którą zajęły wojska niemieckie.

Na wstępie określił jenerał gubernator Beseler ściśle i dokładnie stanowisko prawnopolityczne, jakiego zajmują się władze okupacyjne wobec Królestwa. — Oświadczył, że dla władz tych „byłe królestwo, Polska kongresowa, była prowincyą rosyjską którąśmy zdobyli, z której panowie, jeżeli tak ich chciano nazywać zostali przez nas z kraju wypędzeni“. I jeszcze raz w końcowym ustępie przemówienia podkreślił jeneral-gubernator Beseler to zasadnicze stanowisko. „Znajdujemy się tutaj — mówił — nie na ziemi niemieckiej, ale na niemieckim terenie wojennym, któryśmy zdobyli i który obecnie dzierżymy bronią w naszem ręku“.

Po tem określeniu przeszłości, przeszedł jenerał gubernator Beseler do czasów obecnych. Zaznaczył, iż władze okupacyjne powiedziały sobie: „O ile możemy i o ile na to pozwalają nam nasze wojska, chcemy czynnie temu krajowi dopomódz“. Dodał, iż wie, że „nie wszystko, co zdziałała administracya niemiecka, zyskało poklask. Mieliśmy przed oczyma tylko to, aby spełnić swój obowiązek, i o ile możności, z drugiej strony, umożliwić te dobre czyny, które możemy przytem oddać krajowi“.

Nastąpiła część najważniejsza, odnosząca się do przyszłości najbliższej. Jeneral-gubernator Beseler i o tem mówił równie wyraźnie jak o zasadzie okupacyi i o teraźniejszości.

„Nie jest mojem zadaniem — rzekł — mówić obecnie o tem, co się z tego kraju ma kiedyś stać. Nie wiemy przecież co się stanie z wojną, gdyż jeszcze trwa walka na wszystkich polach“. Zaznaczywszy w ten sposób, że dopiero wynik wojny rozstrzygnie o losach części Królestwa, znajdującej się pod okupacyą niemiecką, wzmocnił to oświadczenie raz jeszcze słowami: „Kiedyś później, wynik wojny da nam prawo i obowiązek stanowienia o tym kraju“. Wynika stąd, a contrario, że ani obowiązku tego, obecnie władze, ani też prawa okupacyjne nie uznają. Słowa te brzmią tak jasno, że komentować ich nie potrzeba. Stanowisko Niemiec wobec okupowanej przez nie części Królestwa zawiera się w nich bez reszty.

Znaczenie tego oświadczenia w tem polega, że jest ono pierwszem urzędowem, pierwszem autentycznem, pierwszem miarodajnem, jakie zostało z miejsca urzędowego publicznie uczynione. Podały je wszystkie pisma warszawskie w tekście urzędowym, tymsamym, który został zakomunikowany dziennikom wiedeńskim i galicyjskim za pośrednictwem ck. Biura korespondencyjnego. Zamieściły słowa jenerał gubernatora Beselera wszystkie pisma niemieckie w Rzeszy, gdyż rozesłało je półurzędowe Biuro Wolffa, z którego także zaczerpnęły je dzienniki neutralne. Nie ma też wątpliwości, że znajdzie ono szeroki rozgłos w prasie czwórporozumienia, która bacznie śledzi wszelkie enuncyacye władz niemieckich w okupowanem Królestwie.

Dlatego, poza depeszą urzędową, podajemy raz jeszcze treść enuncyacyi, która jasno i wyraziście określa stanowisko władz okupacyjnych niemieckich wobec zajmowanej przez wojska niemieckie części Królestwa Polskiego.

Rumunia w wojnie.

Ciekawość powszechna zwraca się ku układowi, jaki zawarła Rumunia z mocarstwami czwórporozumienia. Jest to układ oczywiście tajny. Niemniej należy zanotować niektóre szczegóły, podawane przez dzienniki neutralne. Jak telegrafują do „Pester Lloydu“ z Genewy, w kołach politycznych tamtejszych krążą o warunkach, przyjętych przez ententeę następujące wieści: Rumunia dostała na piśmie przyrzeczenie, iż otrzyma Siedmiogród i serbską część Banatu, przyczem wyraźnie zaznaczono, iż Serbia rezygnuje ze swych pretensyj do tego terytoryum, na rzecz Rumunii. Rosya przyobiecała Rumunii cały rumuński teren językowy w Bessarabii. Prócz tego zobowiązała się uderzyć z silną armią przez Dobrudzę od północy, aby Rumunia mogła całą swoją siłę militarną skierować przeciw Austro-Węgrom. Autorem tego projektu, przyjętego przez czwórporozumienie, ma być prezydent gabinetu francuskiego, p. Briand.

Wobec tego nasuwa się pytanie ,kto będzie dowodził wojskami rosyjskiemi, które miały przejść przez Dobrudżę rumuńską i skierować się przeciw Bułgaryi. Odpowiedzi na to udzielają telegramy berlińskie, w formie doniesienia, iż dowódcą tym ma być były jenerał bułgarski, obecnie w służbie rosyjskie: Radko Dmitriew. Depeszę tę dostały pisma berlińskie „z granicy rosyjskiej“, a powtarzają „Pester Lloyd“ w formie następującej:

Jak donosi rosyjski organ półurzędowy, „Armiejskij Wiestnik“, jenerał Radko Dmitriew, który obecnie jest zajęty na froncie północno-wschodnim w charakterze komendanta odcinka i dowodzi odcinkiem ryskim frontu rosyjskiego, został powołany do głównej kwatery wojennej. Słychać, że ma on w najbliższym czasie objąć ważne dowództwo na froncie południowym. Zapewniają, że Dmitriew ma być upatrzony na głównodowodzącego przy bezpośrednim ataku rosyjskim na Bułgaryę“.

Wiadomość ta ma pewne szanse prawdziwości. Rosya, w razie zamianowania jenerała Dmitriewa dowódcą przeciw wojskom bułgarskim, pragnęłaby wyzyskać ogromną popularność, jaką cieszy się zdobywca Adryanopola wśród swych rodaków. Komenda rosyjska liczy zapewne przy tem na urok imienia Radki Dmitriewa, przypuszczając, że pojawienie się jego w Bułgaryi może mieć także wpływy polityczne, w szczególności na ludność wiejską, która była zawsze usposobioną przychylnie dla Rosyi.

O przygotowaniach wojennych Rumunii nadchodzą również, drogą na Berlin, dalsze informacye. Przygotowania trwały od dłuższego czasu. Przed kilku tygodniami przybyły już do Bukaresztu samochody ambulansowe, kupione przez rząd rumuński we Francyi i sprowadzone okrętami przez Władywostok do Rosyi, a następnie do Kijowa, skąd koleją przyjechały do stolicy. Rumunii. Ministerstwo wojny pracowało gorączkowo nad uzupełnieniem zbrojeń, przy czem nadzwyczajne kredyty wojenne przekroczono jeszcze o 200 milionów lewów. Wojska odchodziły nocami na miejsca przeznaczenia, tak, aby zwracać jak najmniej uwagi. Linie kolejowe, które prowadzą ku granicy węgierskiej i bułgarskiej, znajdowały się od paru dni pod strażą wojskową. Prócz tego czyniono w portach czarnomorskich gorączkowe przygotowania, pozstające w związku z krążeniem floty rosyjskiej po Morzu Czarnem. O rodzaju i rozmiarach tych przygotowań niema bliższych szczegółów. Prawdopodobnie mogłoby iść o lądowanie wojsk rosyjskich na wybrzeżu rumuńskiem, wydaje się to jednak mało prawdopodobnem wobec granicy suchej, jaką Rumunia z Rosyą posiada. Na granicy tej, w Reni, Kilii, w Izmaile itd. miało znajdować się ostatniemi czasy do pół miliona wojsk rosyjskich, gotowych do przemaszerowania przez Rumunię przeciw Bułgaryi.

Sztab rumuński został wzmocniony wybitnymi oficerami z szeregów frontowych. Fabrykacya amunicyi zwiększyła się i prowadzona była gorączkowo. Jęto się przy tem dobierania personalu robotniczego. Do niedawnego czasu w fabrykach amunicyi pracowali jeszcze robotnicy niemieccy i węgierscy. Obecnie ich wydalono, a ten sam los spotkał robotników żydowskich z Rumunii.

Głosy polskie z Rosyi.

Projekt „kadecki“ rozwiązania sprawy polskiej spotkał się z energiczną odpowiedzią byłego posła do Dumy, Henryka Dymszy. Wystosował on do p. Milukowa, przywódcy kadetów, list następującej treści:

> Wielce Szanowny Piotrze Mikołaju!
>
> Z listu otwartego p. Piltza i artykułu pomieszczonego w „Nowym Kuryerze“, my Polacy dowiadujemy się, że partya wolności ludu pragnie nas obdarzyć opracowanym przez nią projektem autonomii Polski.
>
> Biurokratyczne pojmowanie rzeczy nie powinno być cechą tak liberalnej partyi jak kadecka i dziwię się, że Szanowny Pan nie zastanowił się, że właśnie cechą biurokratyczną jest narzucenie innym swoich poglądów i okazywanie braku zaufania — cechą zaś prawdziwego liberalizmu zaufanie dla innych. My Polacy mamy za sobą zbyt długą historyę i dosyć tradycyi ofiarnej pracy społecznej, byśmy nie byli w stanie sami opracować formę odpowiednią dla siebie rządzenia sobą — formę, jaka potrafi zaspokoić nasze kulturalne, ekonomiczne i narodowe potrzeby. My Polacy pragniemy jednego: dajcie nam swobodę działania i wolność a potrafimy urządzić się u siebie — to nasze słuszne życzenie.
>
> Wszelkie urządzenie Polski bez udziału Polaków i ich zgody jest faktem przemocy.

Stanowczy ten głos przyczyni się do rozszerzenia opinii, że Polacy za frontem rosyjskim umieją odeprzeć próby nieproszonej opieki i że silnie obstają przy swych prawach. W ten sam sposób przedstawia żądania Polaków pos. Harusewicz, który miał rozmowę ze współpracownikiem pisma petersburskiego „Dień“ i oświadczył między innemi co następuje:

> Kwestya polska nie może być rozwiązana o ile traktowana będzie z punktu widzenia nagrody za dobre sprawowanie się polityczne i łaski dla lojalnego narodu, gdyż jest to pogląd powierzchowny, nie oceniający ogromnej doniosłości dla Rosyi sprawy urządzenia Europy środkowej. W kwestyi urządzenia Polski tkwią dwa czynniki zasadnicze: po pierwsze, rozwinięcie maksimum sił narodu polskiego.

P. Harusewicz zajął się także projektem kadeckim i zaznaczył krótko, odrzucając go, że projekt ten był zredagowany w r. 1905 i jest dzisiaj zupełnie nieaktualnym.

Najważniejszem jest oświadczenie pos. Harusewicza co do międzynarodowego traktowania kwestyi polskiej. Nie mógł on oczywiście, wyrazić się inaczej, jak zobaczymy, niemniej stanowisko jego jest jasne. Powiedziałem mianowicie:

> Rosyjscy działacze polityczni są niezadowoleni, że sprawa i woli losów stawiana jest na płaszczyźnie międzynarodowej. Nie dążymy do tego, ale nie możemy przeciwdziałać historyi.

Pożądanem jest każde stwierdzenie wobec opinii rosyjskiej, iż kwestya polska jest międzynarodową i że jako taka będzie rozstrzyganą, chociaż biurokracya i reakcyoniści rosyjscy upierają się dalej przy „wewnętrznym“ jej charakterze.

Interesująca rozmowa.

„Gołos Rusi“ zamieścił wspomnienia posła do Dumy Państwowej A. Oznobiszyna z podróży rosyjskiej delegacyi parlamentarnej do krajów sprzymierzonych. — Wspomnienia te interesujące są ze względu na podaną w nim rozmowę polskich członków delegacyi z należącymi do niej kadetami.

Jednego z posłów polskich p. Oznobiszyn przedstawia, jako zwolennika rozstrzygnięcia kwestyi polskiej drogą umowy międzynarodowej, pragnącego absolutnego politycznego odrodzenia Polski. Drugi zaś ma być przedstawicielem prądu bardziej umiarkowanego — zalecającego Rosyi najszersze rozwiązanie sprawy polskiej.

Pomiędzy posłami polskimi a kadetami w drodze przez Finlandyę rozpoczyna się w wagonie dyskusya „nieskończona“.

Poseł polski — „miarkowany“ wyraża nadzieję, że rząd rosyjski zrozumie sytuacyę i że rosyjskie koła wpływowe uczynią wszystko możliwe dla rozwiązania kwestyi.

— Według dochodzących do nas wiadomości z Królestwa — mówi — władze okupacyjne niemieckie i austryackie nawet przy stanie wojennym uznają za możliwe postawić kierunek życia społecznego i szkolnego w ręku polskiem. Wobec tego widzę konieczność, by Rosya kwestyę polską rozwiązała nietylko w sensie uznania praw języka i samorządu, ale i w sensie organizacyi dalszej politycznej przyszłości kraju polskiego.

— Ciekawy jestem posłyszeć — prowokuje nie bez pewnej ironii jeden z biorących udział w dyskusyi kadetów — w jakiej formie wyobraża pan sobie organizacyę politycznej przyszłości Polski.

— Opowiem panu szczegółowo — oświadcza Polak. Przedewszystkiem bezpodstawną jest pogłoska, kursująca w ostatnich czasach (nie znani mi są autorowie), jakoby wasz program kadecki mógł zadowolnić nas Polaków. Najkategoryczniej protestuję i oświadczam przy świadkach, że rzecz się ma zupełnie inaczej. Wasz program dotyczy takich interesów, które nie mają nic wspólnego ani z interesami Rosyi, ani z rozwiązaniem kwestyi polskiej. Wasz program — to program prowincyonalnej autonomii Polski. Dotyczy on tylko życia miejscowego w Królestwie, które chce przebudować według swego nawpół demokratycznego wzoru, pozostawiając w cieniu rozmach historyczny kwestyi polskiej. Według mego głębokiego przekonania przedewszystkiem należy ustalić ogólne punkty programu politycznego, zaś życie miejscowe ułoży się samo, gdy zaczną działać czynniki przebudowy losów politycznych Królestwa. Jakiemi są podstawy zasadnicze dla budowy przyszłego bytu Królestwa? — pytasz pan. Opowiem wyraźnie. Nasze minimalne życzenia są: 1. jedność Tronu, wspólność polityki zagranicznej, obrony państwowej, granicy celnej oraz monopolów i akcyzy. W dziedzinach pozostałych Królestwo Polskie winno być rządzone na zasadzie aktu konstytucyjnego przez rząd osobny i osobne izby prawodawcze. Jedną z kwestyi najważniejszych jest sprawa czasowego zarządu w Polsce. Wydaje mi się rzeczą nie do pomyślenia powrót do Polski dawnej administracyi.

W dalszym ciągu poseł polski mówił, że zarząd czasowy w Królestwie winien podlegać tylko władzy wojennej, tj. władzy Wodza Naczelnego, z tem, by Wódz Naczelny mianował czasową radę Polski pod przewodnictwem naczelnika rządu cywilnego.

Jeżeli rząd rosyski chce namacalnie dowieść, iż pragnie zbliżenia rosyjsko-polskiego i rozstrzygnięcia należytego kwestyi polskiej dopóki Polska pozostaje w ręku Niemców, nic konkretnego uczynić nie może, oprócz: 1. ogłoszenia statutu czasowego zarządu w Polsce, 2. wniesienie do izb prawodawczych projektu prawa kasującego wszelkie ograniczenia Polaków w Cesarstwie, oświadczając, że „odtąd niema mowy o nierówności praw Rosyan i Polaków“.

P. Oznobiszyn zaznacza w tem miejscu, że oblicze drugiego posła polskiego było chmurne i że, jak się p. Oznobiszynowi zdaje — nie wybrano zupełnej zgody na wypowiedziane przed chwilą poglądy.

„My, słuchacze, nie biorący udziału w tym sporze politycznym — pisze p. Oznobiszyn — pomimo woli ulegamy silnie przekonaniu mówcy i z wielkiem zaciekawieniem oczekujemy odpowiedzi kadetów... Położenie tych ostatnich widocznie, jest trudne.

Ich leader główny z przyjemnym uśmiechem zaczyna dowodzić, że Polacy nie ocenili w należytej mierze całej głębokości i mądrości politycznej kadeckiego projektu autonomii Polski i że, w rzeczy samej projekt kadecki jest nie autonomią krajową, leoz właśnie autonomią polityczną Polski. I tu dokonuje bardzo sprytnej wolty:

— Zapominacie wreszcie — woła ze szczerym patosem, że nasz projekt zbliża się bardzo do jednego z projektów rządowych, mianowicie do projektu, opracowanego przez p. S. Sazonowa. Cała różnica pomiędzy projektami naszym a Sazonowa polega tylko na tem, że nasz projekt jest to opracowany szemat projektu prawa w kwestyi polskiej, zaś projekt Sazonowa podnosi tylko zasady ogólne, jest, że tak powiem, kwintesencyą projektu naszego. Oczywiście, gdyby nasz projekt został opracowany niezwłocznie i wniesiony do Dumy Państwowej, drogą wymiany zdań, możnaby dojść do porozumienia co do szczegółów. Głęboko jestem przeświadczony tyko o tem, że projekt prawa, dotyczący Polski, należy umieścić na porządku dziennym niezwłocznie, a wówczas, gdy zrobiony będzie krok praktyczny, istniejąca różnica zdań pomiędzy nami i Polakami w znacznym stopniu będzie usunięta.

„Niestety, dodaje p. Oznobiszyn, argument z powoływaniem się na analogię kadeckiego projektu prawa i projektu rządowego, przyjęty został przez Polaków z uśmiechem wcale niedwuznacznym.

Bank krajowy w czasie wojny.

(Ciąg dalszy).

Nim przystąpimy do dalszego omówienia sprawozdania z działalności Banku krajowego w czasie wojny, musimy nadmienić dlaczego w całej rozciągłości drukujemy sprawozdanie tej instytucyi i zalewamy szpalty pisma w tak gorącym czasie, gdy czytelnicy są żądni senzacyi, suchemi cyframi, zestawień bankowych, które w krótkości pomieszczać się zwykło w skromniutkim dziale kroniki gospodarczej. Musimy się jednakowoż nauczyć czytać cyfry, zainteresować się niemi tak, jak intersuje się mową cyfr cały świat w czasie wojny, bo przemawiają one tak głośno i wymownie, jak działa grzmiące na polach walk, tak one znamionują siłę sprawności naszej, budzą moc przetrwania, stwarzają podstawę do walki gospodarczej, wykazują nasze niedomagania i błędy.

Brak nam niestety działów ekonomicznych, które w pismach zagranicznych uwzględniane są z całą skrupulatnością, a przeciętny czytelnik częstokroć od nich rozpoczyna swą codzienną lekturę. Nie stać na nie prasę polską, która powoli musi przysposabiać czytelników do zainteresowania się wiadomościami gospodarczemi, budzić zainteresowanie, szerzyć propagandę, mobilizować masy do podjęcia prac gospodarczych zdążających do zdobycia niezależności ekonomicznej.

Bank krajowy jako fundament, na którym się opiera nasze życie gospodarcze, wymaga szczególnej uwagi szerszych sfer społeczeństwa, jako skarbiec, z którego czerpią podnietę nasze placówki gospodarcze i cały organizm ekonomiczny zasilany sokami odżywczemi pobudzającego jego tętno. Czytajmy więc cyfry te uważnie, tak jak czytają je wszyscy, którzy w gospodarczym rozwoju widzą wzrost potęgi, której nic skruszy moc oręża. Czesi zestawienia takie umieszczają z wszystkich swych instytucyj gospodarczych, co miesiąca, kwartału i roku, tak, że społeczeństwo czeskie zawsze sporządzić może bilans swej sprawności. Przystępujemy zatem do omówienia dalszej części sprawozdania:

Pożyczki w obligacyach komunalnych.

Bank krajowy udzielił w roku 1914 pożyczek 17 w obligacyach komunalnych w ogólnej sumie koron 2,387.000. Zaległości ratalne z pożyczek komunalnych wynosiły z końcem roku 1915 kwotę kor. 5.472.961,52. Powstały one przeważnie skutkiem wypadków wojennych. Rezerwa tego oddziału wynosiła z końcem r. 1915 kor. 1,483.759,20, zwiększyła się o kwotę kor. 19.147,50.

Z dniem 31. grudnia 1915 znajdowała się w obiegu obligacyj komunalnych Banku krajowego: III. emisyi na sumę koron 60,332.600, zaś IV. emisyi na sumę kor. 29,561.800, czyli na ogólną sumę koron 89,894.400.

W roku 1914 wypłacił Bank gminie m. Lwowa na rozszerzenie sieci kolei elektrycznej pożyczkę w kwocie koron 2,000.000. Z dniem 31. grudnia 1915 znajdowało się w obiegu obligacyj kolejowych kor. 46,086.000. Zaległości ratalne wynosiły z końcem roku 1915 przy 3 pożyczkach kor. 1,092.000. Specyalna rezerwa wynosiła z końcem r. 1915 kor. 127.733,81.

Całkowity obrót.

Całkowity obrót z wszystkich operacyj Banku we Lwowie, Krakowie i Białej w r. 1914/15 wynosi sumę kor. 6,756.660.651,02. Obrót kasowy wynosił w roku 1914/15 w Banku we Lwowie, Krakowie, Białej i Zastępstwach kor. 2,334,622.960,43. W ciągu roku 1914 i 1915 podano do skupu: 184.497 sztuk weksli na ogólną sumę kor. 161.283.223,73, z tego odmówił Bank przyjęcia: 4.537 sztuk na sumę kor. 6,568.739,15, razem 129.910 sztuk na sumę koron 154.714.474,58, czyli 95,93 proc. ogólnej kwoty zgłoszonej Bank zeskontował.

Stan portefu wekslowego z dniem 31. grudnia 1915 zwiększył się o 5.125 sztuk i o kwotę kor. 2,833.658,07.

Pożyczek hipotecznych w gotówce udzielono w r. 1914 i 1915 46 na kwotę koron 1,376.200 — stan zaś tych pożyczek z końcem roku wynosił 304 na kwotę kor. 13.104.783,81. Zaległość w tym dziale stanowi kor. 5,381.739,41 u 270 dłużników.

Z pożyczek melioracyjnych po myśli ustawy z 26. lipca 1896 nie wypłacono żadnej w r. 1914 i 1915. Stan tych pożyczek z końcem r. 1915: kor. 29.044,55. Zaległość w tym dziale wynosiła w kapitale koron 7,283,55.

Fundusze inwestycyjny posiada kapitału obrotowego kor. 2,508.707,01, z czego jest w pożyczkach kor. 643.605,53, zaś w akcyach i udziałach przedsiębiorstw kor. 1,865.101,43.

Stowarzyszenia gospodarcze.

W roku 1915 liczba akredytowanych w Banku krajowym stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na podstawie opinii osobnego komitetu Cenzorów (§ 95 statutu) wynosiła 305 oprócz 4 centralnych zakładów dla stowarzyszeń, tak, że łączna cyfra tych instytucyj korzystających z kredytu wynosiła 309. W ciągu tego roku Bank eskontował 55.222 sztuk ich weksli na ogólną kwotę kor. 68,362.288,39, a saldo tych weksli z dn. 31. grudnia 1915 wynosiło sztuk 23.736 na koron 19,693.377,89.

Oprócz tego korzystały stowarzyszenia z kredytu, podlegającego ocenieniu Komitetu Cenzorów według § 96 statutu bankowego.

Z otworzonego przez Bank austro-węgierski za staraniem Koła polskiego i Eksc. Marszałka krajowego w r. 1912 nadzwyczajnego kredytu w kwocie 50 milionów koron, za żyrem weksli portefelowych lub akceptów, korzystały tak Kasy oszczędności, jakoteż stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze w dalszym ciągu, spowodowane do tego wypadkami poprzedzającymi wybuch wojny światowej, jak i po wybuchu tejże.

Kredytowa akcya klęskowa, zapoczątkowana w r. 1613 została w pierwszych miesiącach roku 1914 w całości przeprowadzoną. W akcyi tej inwestowano z funduszów obrotowych Banku koron 18,005.910.

Gdy akcyjny Bank związkowy dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych popadł w r. 1913 w trudności, zajęto się jego sanacyą i reorganizacyą przez odpowiednią redukcyę kapitału akcyjnego i odstemplowanie akcyj, oraz przez wpłatę nowego kapitału i zapewnienie sobie przeważnego wpływu w organach zarządu tegoż Banku.

Wprawdzie wypadki wojenne przerwały i opóźniły dopełnienie formalności z tą akcyą związanych i na wartość aktywów tej instytucyi nie pozostaną bez ujemnego wpływu, to jednak interes publiczny wymaga, aby akcyę tę z natężeniem normalnych stosunków doprowadzić do końca, zapewniając w ten sposób przeważającej części stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych naszego kraju, kontrolowane przez Bank krajowy oparcie, bez potrzeby uciekania się do nieodpowiednich źródeł kredytowych.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś w piątek śś. Bronisławy i Wiktora. Jutro w sobotę św. Stefana i Teodora.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o g. 5 m. 56; zachód przypada o g. 7 m. 23. Długość dnia godzin 13 m. 27.

Kraków 1 września 1916.

Zaroiło się od dziatwy przybyłej do szkół z letnisk, wzmógł się ruch kolejowy i kołowy w mieście, konie fjakierskie dobywają resztki sił aby odwieźć na miejsce przeznaczenia naładowane kuframi, koszami i torbami pojazdy, skrzypią one niemiłosiernie, głosząc w ten sposób powrót letników.

Telegram kopenhaski donosząc o przeniesieniu się terenu wojny na Bałkan wywołał sensacyę w mieście, w kawiarniach, po kilka razy odczytywano jego treść wymagającą urzędowego potwierdzenia. Pozatem głównym tematem rozmów jest kwestya aprowizacyi, nazwiska pp. Heumanna, radcy miejskiego i przysięgłego radcy Nachtlichta, powtarzane są z ust do ust. Mogli by oni jak twierdzi ogół osłodzić nam gorzkie czasy, lecz oznaczają nam cukier w takich dawkach, że budzi to ogólny protest w mieście żądający wglądu władz.

Jest cukier, masło i wszelkie tłuszcze, lecz mogą je nabyć tylko dobrze wtajemniczeni w kazimierskich zakamarkach, więc pocieszając się myślą o istnieniu zapasów cukru na Kazimierzu, pijmy na razie gorszą herbatę i kawę, aby zapasy wystarczyły na handel zamienny jaki wchodzi w życie przy nabywaniu w ten sposób jaj. Na prowincyi tępi ten handel żandarmerya, przypominając spekulantom o istnieniu kart cukrowych jako dokumentu, który nie stracił swej ważności nieuznawanej jak widzimy przez spekulatów.

Przeżywane chwile są dla nas nauką praktyczną, o kartelach i ich wielkiem znaczeniu w życiu codziennem, o olbrzymich wpływach jakie posiada zorganizowany przemysł i handel, czem są ich agenci i jaką ważność w handlu tworzy posiadanie własnych hurtowni, na które niemoże się zdobyć nasz handel posiadający w swem gronie tak poważne firmy. Widzi się ich bezsilność i politowania godne stanowisko wobec dyktatury tych, którzy decydują o rozdziale najważniejszych artykułów żywności.

„Ogonki cukrowe" ciągną się już od firmy Suskiego do pałacu Wielopolskich, zatem ojcowie miasta uproszą zapewne swego kolegę p. Heumanna, aby po za Kazimierzem, o którym dobrze pamięta, nie zapominał także o Krakowie. Wszakże, jak wiemy, zakupił on olbrzymie parcele budowlane za Parkiem Dr. Jordana, gdzie powstanie nowa dzielnica, więc może ten wzgląd przeważy w przedawnieniu mu sprawy i wskaże, że poza obowiązkami reprezentanta Kazimierza, istnieje jeszcze obowiązek obywatela tak obszernych w mieście włości i że ludność miasta Krakowa poleca się gorąco jego względom.

Mówiono też o ziemniakach sprzedawanych w składach miejskich po 30 hal. za klg., które na tagu dostać można po 24 hal. a w sklepach po 26. Sądzimy, że wglądnie w to kierownictwo aprowizacyi miejskiej.

Na Kazimierzu jak nam donoszą majstrowie szewscy, przetrzymują sprzedaż zapasów skór do nowego podwyższeniu ich cen. Wogóle wszędzie kwitnie spekulacya nieprzebierająca w środkach a uchodząca bezkarnie.

Z miasta.

Zasiłki dla emerytów, wdów i sierot po urzędnikach państwowych. Bezustannie otrzymujemy zapytania jak stoi ta sprawa zwlekana z miesiąca na miesiąc w czasie, gdy nędza zagląda coraz srożej do rodzin żyjących ze skromnej na normalne czasy, a proletaryackich w czasach wojennych pensyjek. Mamy nadzieję, że posłowie krakowscy przynaglą sprawę, której przypilnowania jak świadczą otrzymane listy podjęli się. Emeryci, wdowy i sieroty po urzędnikach państwowych, polecają się ich pamięci.

Nominacye dyrektorów bankowych. Najbardziej łakomym stanowiskiem dla polityka na emeryturze jest dyrektura w bankach i kasach. Wielcy politycy oczekują na nominacye w wielkich bankach, mniejsi w mniejszych, jak kasach oszczędności, zaliczkówkach i t. p. Do objęcia tych posad każdy czuje się uzdolnionym, w każdym politykomanie płynie jakoby krew bankierska, uposażony jest wrodzonym talentem finansisty. Każdy umie pisać weksle, zwykłe i wyborcze, zna się na protestach a te kwalifikacye wystarczają zupełnie politykomanowi, nietylko do zdobycia krzesła cenzora lub członkowstwa w dziesięciu radach nadzorczych, lecz nawet na kierownika najpoważniejszych instytucyj.

Urzędnik bankowy choćby najzdolniejszy z wszelkiemi kwalifikacyami z długoletnią praktyką, staje się siłą pomocniczą niższej kategoryi, którym kieruje expolitykoman, przedsiębiorca, młynarz, zbankrutowany obywatel lub adwokat niecieszący się powodzeniem, w swym zawodzie. Dyrektury w bankach są bezustanną praktyką jaką odbywają różnego rodzaju politykomani, to staje się prawem zwyczajowem, ku uciesze filij i ekspozytur obcych banków, uposażonych w grono faktorów pracujących sprawnie dla ubankowienia kraju. — Urzędnicy bankowi bez protestu przyjmują wszelkie nominacye, a tuziny całe politykomańskich dyrektorów ciążą balastem, na każdej instytucyi, tamując ich rozwój.

Wiadomości osobiste. Prezydent Dr Leo, który przez kilka tygodni bawił na letnich wywczasach, powraca w niedzielę do Krakowa i obejmuje swe urzędowe obowiązki.

Z powodu zgonu ś. p. Jadwigi Strokowej prezydyum zarządu głównego T. S. L. zwołało na dziś, godzinę 12-tą nadzwyczajne posiedzenie krakowskich członków zarządu głównego i Rady nadzorczej. S. p. Strokowa należała do grona z najstarszych członków zarządu głównego i była przewodniczącą IX. Koła mieszczanek T. S. L. Na pogrzebie ś. p. Strokowej w Rabce reprezentować będą T. S. L. prof. Jan Dziedzic i Szczęsny Turowski, Koło IX. T. S. L. wiceprezesowa p. Janina Turowska. Na trumnie złożył zarząd główny T. S. L. wieniec z polnych kwiatów.

Karty na chleb, cukier i kawę. W dniu dzisiejszym biura okręgowe rozpoczynają rozdawnictwo kart chlebowych na dwa, kart cukrowych na cztery, kart kontroli spożycia kawy na ośm tygodni. Rozdawnictwo odbędzie się w sposób dotychczas praktykowany.

Zbiórkę na ulicach miasta urządza w najbliższą niedzielę krakowskie Koło Ligi kobiet na cele pomocy dla inwalidów legionistów i żołnierzy polskich c. i k. armii.

Nasze kawiarnie. W kawiarniach naszych panują prawdziwie wojenne stosunki, widzi się coraz częściej i rojniej obcą żeńską obsługę, tak jakby nasze dziewczęta powołane zostały pod broń. Dzienniki polskie i tygodniki udziela z łaski służba kupująca je z własnych funduszów i obdzielająca niemi natarczywych klientów, lub tych, którzy zwykli dawać większy napiwek. Za to roi się od różnych „Beattów", jako wyraz nadlojalności kawiarzy, dla których publiczność miejscowa i godziwa jej obsługa nie istnieje. To jest jednym z przykrych obrazków krakowskich, których szerzeniu się przeciwdziałać należy.

Rekwizycya materyałów na bieliznę. Ministerstwo handlu zarządziło przymusowe zaofiarowanie surowych i bielonych wyrobów bawełnianych od wagi 10—20 kg. za 100 m². Zaofiarowaniu temu podlegają wszystkie zapasy o wymienionej wadze, nadające się na bieliznę. Zapasy zaofiarowania tego są przeznaczone dla Ministerstwa wojny, które materyałów tych pilnie potrzebują i dlatego jakiekolwiek uchylenie się od obowiązku zaofiarowania będzie surowo karane.

Ceny owoców strączkowych. Namiestnik gen. bar. Diller ogłosił rozporządzenie, które dla drobnej sprzedaży ustanawia następujące ceny za kilogram owoców strączkowych:

Fasola, bób i groch z wyjątkiem łuszczonego 88 hal. — Groch łuszczony 1 kor. 20 hal. — Dla miejscowości, położonych w obrębie dalszym niż 10 klm. od właściwej kolejowej stacyi dostawy, zezwala rozporządzenie ze względu na wyższe koszta dostawy podwyżkę o 2 hal. na kilogramie. — Miejscowości te oznaczy i ogłosi Władza polityczna I. instancyi. — Rozporządzenie weszło już w życie.

Z Polski i ze świata.

O biskupa-sufragana dla Śląska. Czytamy w „Dzien. Ciesz.": „Ostravsky Kraj" donosi: Proboszcz opawski X. Klein odbył konferencyę z prezydentem krajowym, poczem wyjechał do Ołomuńca, a stamtąd do Wiednia. Zapytany o powód podróży, odpowiedział, że nastręcza mu ona trudności. Ogólnie przypuszczają, że chodzi o nowe zarządzenia kościelne. Są i tacy, którzy dopatrują się w posłannictwie tem akcyi w kierunku ustanowienia dla Śląska biskupa-sufragana.

Zgon zasłużonego kapłana. Z Harklowej piszą nam: Dn. 8 zm. zmarł w Harklowej, w jasielskim X. Stanisław Korczak Hański, kanonik i pleban tutejszy. Zmarły przez 30 lat pełnił obowiązki duszpasterskie jako proboszcz w Harklowej wśród przykrych i ciężkich warunków. Jako młody, bo 29 letni pleban w r. 1886 rozpoczął swe obowiązki nad powierzonymi mu parafiami. Dzięki jego wpływowi w krótce znikły w parafii karczmy a w ich miejsce wprowadził czytelnię, sklep kółka rolniczego i kasę parafialną. W r. 1891 w upalny dzień lipcowy spłonął do szczętu stary drewniany, niedawno przez niego powiększony kościół z całem urządzeniem i przyborami. Należało zająć się wystawieniem nowego. Śp. X. Hański nie chciał na ubogich parafian nakładać kosztów budowy nowego kościoła drogą konkurencyi, lecz sam nie szczędząc trudu, prośbami i składkami w kraju i własnymi datkami tak zajął się zbieraniem funduszów, że po dwóch latach stanął wspaniały, murowany, stylowy kościół. Skoro świątynia była gotową a plebania groziła już zawaleniem i teraz ś. p. X. Hański nie chciał zwalać ciężaru budowy plebanii na prafian, lecz znowu własnymi zabiegami wybudował nowy budynek plebański swoim kosztem a parafianie dali tylko robociznę. Jako kapłan i Polak wielką wagę przywiązywał do wychowania dziatwy i sam gorliwie nad nią pracował, wpajając obok miłości Boga przedewszystkiem miłość bliźniego i Ojczyzny. To też dziatwa kochała i czciła swego pasterza. Uprzejmem i serdecznem obejściem zmarły kapłan zjednał sobie i lud i obywatelstwo okoliczne. Trudy i troski, zapał kaznodziejski i praca gorliwa nad parafiami podkopały jego zdrowie tak dalece, że kilkakrotnie przebył zapalenie płuc i nabawił się astmy. Mimoto tak zajmował się dziatwą, w ostatnim tygodniu przed śmiercią przygotował i wyspowiadał około 100 dzieci. Wyrazem czci i miłości parafian, dziatwy, i znajomych był ogólny żal i płacz, towarzysząca przeprowadzeniem zwłok do kościoła odprowadzeniem na cmentarz. Przemawiali p. Włodek, przy wyprowadzeniu zwłok z domu, X. kanonik Kłos w kościele i X. prałat Sarna nad grobem. Prócz licznie zgromadzonych parafian, znajomych i duchowieństwa w liczbie 41 odprowadzili zmarłego koledzy jego szkolni: X. Infułat Zajchowski ze Lwowa, X. prałat Sarna z Przemyśla, X. kan. Królikowski, X. kan. Mazanek, X. kan. Zięba, X. kan. Śliwieński, X. kan. Sos, i w. i. Cześć pamięci zacnego kapłana prawego Polaka!

Za 40-letnią służbę. „Dz. Ciesz." donosi: Medal zasługi za 40-letnią wierną służbę otrzymali świeżo majster tkacki Filip Hermis we Frydku i robotnik Józef Płachta w Polskiej Ostrawie.

Wieczór sonat w Zakopanem. W sobotę dnia 2 września b. r. odbędzie się w sali teatralnej hotelu „Morskie Oko" „Wieczór Sonat", które wykonają wspólnie skrzypek Jarosław Kocian i pianista Egon Petri. Zarówno zespół tak świetnych artystów jak i program koncertu sprawiły, że wieczór ten obudził nadzwyczajne zajęcie w szerokich kołach publiczności Zakopanego. Znakomici koncertanci odtworzą sonaty: Beethovena (106 B-dur t. zw. Hammerklavier i Keruzerowską), Bacha (D-moll) oraz sonatę Caesara Francka (A-dur.) Koncert ten będzie senzacyą artystyczną pierwszego rzędu i niewątpliwie stanowił będzie „clou" całego ożywienego koncertowego w Zakopanem. Bilety, z których znaczna liczba została zamówiona jeszcze przed ogłoszeniem koncertu są już w niewielkiej ilości do nabycia w księgarni p. Zembatego.

Walka z lichwą biletami pasażerskimi w Rosyi. Komitet specyalny przy zarządzie sieci drogi żelaznej moskiewsko-windawsko-rybijskiej wydał następujące postanowienie, obowiązujące dla wszystkich funkcyonaryuszy sieci, oraz osób obcych, znajdujących się w jej granicach: „Wobec spostrzeganych wypadków wykupna biletów pasażerskich celem odsprzedawania ich po cenie wyższej zakazuje się niniejszem lichwę biletami pasażerskimi i odsprzedaż ich przez jedną osobę — drugiej".

Osoby, którym dowiodą lichwę tego rodzaju, podlegają drogą administracyjną karze aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 500 rub. Rozporządzenie to nabywa mocy prawnej od dnia podania go do wiadomości publicznej.

Metropolita Pitirim. W ostatnich czasach zyskał ogromnie na znaczeniu metropolita w Petersburgu Pitirim. Coraz częściej powołuje się Pitirima do współudziału w ważnych akcyach rządowych. Prezydent ministrów Stürmer utrzymuje z nim ścisły kontakt. Metropolita bierze udział we wszystkich konferencyach.

Ministerstwo zdrowia w Rosyi ma być niebawem utworzone. Na czele jego stanie prof. Rein. Projekt ten nie jest wprawdzie nowy, ale może być dopiero teraz urzeczywistniony, gdyż car wzbraniał się podpisania dotyczącego ukazu.

Bukareszt twierdzą. Główa stolica Wołoszczyzny od r. 1665, zwana „Bucuresti", leży na falistej, urodzajnej równinie wołoskiej oddalona od Dunaju o 60 km. Jako węzeł kolejowy wszystkich kolei rumuńskich ma wielkie znaczenie handlowe i obok ludności rdzennej skupia znaczną ilość Greków, Żydów, i Ormian, którzy trudnią się eksportem rumuńskiego wina, skór, nafty, soli i węgla. Ze względu na swoje położenie Bukareszt oddawna był łącznikiem między wschodem azyatyckim i Europą, temu też położeniu odpowiada wygląd miasta. Obok uliczek ciasnych i wązkich posiada on wspaniałe korsa, hotele, kawiarnie, teatr, a z ruchu ulicznego przypomina Paryż, mając nawet nad Dembowicą piękne szerokie quais, przypominając nadsekwańskie bulwary. Z budowli na szczególniejszą uwagę zasługują liczne kościoły i klasztory, budynek uniwersytecki, bank narodowy i mennica. W drugiej połowie XIX. w. wokół miasta, mającego 8 km. w średnicy i niemal ćwierć milionową ludność, pobudowano zupełnie nowożytne fortyfikacye, tak że dziś Bukareszt uważany jest za pierwszorzędną twierdzę rumuńską.

Zamach bandycki na grób ks. Radziwiłłówny w Lourdes. Na cmentarzu Sióstr Bożego Miłosierdzia w słynnem miejscu odpustowem w Lourdes we Francyi południowej, wśród wielu innych znajduje się także grób księżniczki Radziwiłłówny, która odbywając przed kilkunastu laty pielgrzymkę do Lourdes, by uprosić sobie zdrowie, zmarła tam, zdala od kraju i rodziny. Przed śmiercią rozporządziła księżniczka, aby ją pogrzebano na cmentarzu Sióstr Bożego Miłosierdzia, które gorliwie pielęgnowały ją do ostatniej chwili, oraz aby jej do trumny, oprócz odświetnego ubrania, włożono także wszystkie klejnoty, jakich używała za życia wartości około 300.000 franków. Rozporządzeniu zmarłej uczyniono zadość, ponieważ jednak wieść o tem rozeszła się po całej okolicy, siostry, widziały się zmuszone do utrzymywania osobnego stróża, któryby strzegł grobu polskiej księżniczki przed zamachem bandytów. W ostatnich miesiącach stróża powołano do wojska, a grób pozostał bez dozoru. Widocznie dowiedziała się o tem jakaś banda, gdyż w nocy z 14 na 15 sierpnia dokonano próby obrabowania grobu ks. Radziwiłłówny. Bandyci przeskoczyli przez mur klasztorny, wyłamali żelazne drzwi grobowca, mimo jednak wszelkich starań nie udało im się otworzyć trumny. Umknęli bez zdobyczy, zwłaszcza że nadchodził świt. Wobec tego, że jest to już trzeci zamach z rzędu na grób ks. Radziwiłłówny, rada gminy Lourdes zarządziła ustawienie stałego strażnika przy grobie.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Konserwatoryum taneczne Leopolda Pol-Dolińskiego w Krakowie, Rynek gł. 23, rozpoczyna kursa w pierwszych dniach września. Szkoła ta na wzór zagranicznych uczelni zorganizowana, prowadzi studya od nauki elemetarnej aż do wykształcenia fachowego. Nauka tańców salonowych, plastyka ruchów, mimika, gimnastyka rytmiczna, harmonijna kultura ciała, tańce klasyczne i charakterystyczne, estetyka, historya tańca itp. oto program nauk zakładu. Dla niezamożnych panienek z inteligencyi bezpłatne kursa. Specyalne kursa przygotowawcze sceniczne. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya w każdym czasie codziennie.

Z „Sokoła". Wpisy na naukę gimnastyki przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela kancelarya Sokoła od godz. 5—8 wieczorem codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wpisy do polskiego pryw. gimnazyum realnego z prawem publiczności w Orłowej (na Śląsku) odbędą się w piątek d. 15 września br. od godziny 8 rano do 12 i w sobotę 16. września od godz. 8 do 9.

Egzamin wstępny do klasy I. odbędzie się w sobotę dnia 16 września o godzinie 9 rano. — Egzamina wstępne do klas II—VIII, jak również egzamina poprawcze i uzupełniające odbywać się będą w sobotę, dnia 16 września od godziny 8 rano. Rok szkolny 1916—17 rozpocznie się dnia 18. września br. uroczystem nabożeństwem o godzinie 8 rano.

Szkoła gospodyń wiejskich. Z dniem 1 października b. r. otwarty zostanie kurs nauki w pow. szkole gospodyń wiejskich w Podegrodziu (powiat Nowy Sącz). Zadaniem szkoły jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego. Warunkiem przyjęcia do zakładu jest: 1) ukończenie szkoły ludowej; 2) ukończenie przynajmniej 15 lat życia, tudzież fizyczne i moralne uzdolnienie stwierdzone świadectwami zdrowia i moralności; 3) złożenie egzaminu wstępnego na dowód, że kandydatka zdolna korzystać z nauki w zakładzie udzielanej. Ilość uczenic ograniczona jest do 24. Wszystkie uczenice obowiązane są mieszkać w internacie zakładowym. Kurs nauki trwać będzie 9 miesięcy, od 1 października 1916 roku do 30. czerwca 1917 i obejmie całokształt wykształcenia i wychowania gospodarczego. Nauka bezpłatna. Za utrzymanie w internacie składają uczenice opłatę w wysokości 36 K miesięcznie. Uczenice ubogie mogą być od opłaty uwolnione w całości lub części, uczenice z pow. nowosandeckiego mają pierwszeństwo w uzyskaniu zwolnienia od opłaty. Podania o przyjęcie do zakładu należy wnieść najdalej do 15 września 1916 na ręce Kierownictwa powiat. Szkoły gospodyń wiejskich w Podegrodziu, które też udziela bliższych wyjaśnień i informacyi.

Wiadomości kościelne. Archidyecezya lwowska obrz. łac.: Prezentę otrzymali: Ks. Ignacy Nadolski, ekspozyt w Uścieczku na probostwo w Mostach Wielkich, ks. Józafat Cieszczyński, administrator w Bruskentalu na probostwo w Wołkowie, ks. Stanisław Mika, administrator w Bełzie na probostwo w Żniatynie.

Mianowani: administratorem parafii Bełz ks. Franciszek Sochowicz katecheta, ekspozytorem w Rzyczkach ks. Jan Więcław, administrator w Żniatynie.

Przeniesieni: Ks. Artur Marynowski z Rzęsny Polskiej do Dzikowa Starego, ks. Michał Kaspruk z Lubaczowa do Chodorowa, ks. Józef Leśniowsik z Sokolnik do Prus, ks. Franciszek Sozański z Bilki Szlacheckiej do Winnik, ks. Maryan Nawrocki z Prus do Żelechowa (ad personam).

Nowo wyświęceni księża przeznaczeni: Ks. Paweł Arwoński do Bilki Szlacheckiej, ks. Bazyli Gajewski do Sokolnik, ks. Paweł Stryszko do Lubaczowa, ks. Jan Woroniewski do Gródka Jagiellońskiego.

S. p. Władysław Weryho. Dnia 28 z. m. zmarł w Warszawie długoletni redaktor „Przeglądu filozoficznego" dr Władysław Weryho.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota 2 września: „Ciotunia" i „Pan Benet", komedya Al. hr. Fredry.

Niedziela 3 września: po południu o godzinie wpół do 4 „Gęsi i gąski", komedya M. Bałuckiego. — Wieczorem „Ciotunia" i Pan Benet".

Poniedziałek 4 września: „Kawiarenka", krotochwila Tristana Bernarda.

Wtorek 5 września „Lekkomyślna siostra", komedya Włodzimierza Peszyńskiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Niedziela 3 września o godz. wpół do 4 popoł. „Zbójcy", wieczorem o g. wpół do 8 „Skalbmierzanki".

Poniedziałek 4 września po raz 21 „Dookoła miłości", opertka.

Wtorek 5 września „Skalbmierzanki".

Wiadomości literackie.

Stanisław Rossowski. Lwów podczas inwazyi. Z 30 rycinami. Nakł. H. Altenberga, G. Seyfartha, E. Wendego i sp. Lwów 1916.

Niejednokrotnie pisano o Lwowie podczas inwazyi. Przed rokiem p. Janusz ujął bieg wydarzeń w sposób kronikarski, prof. Marceli Chlamtacz wydał po niemiecku broszurę o fizyognomii politycznej Lwowa podczas przejść inwazyjnych, ostatnio poświęcił pióro temu tematowi p. St. Rossowski. Opowiadanie znanego literata i poety nie jest ani kroniką, ani szeregiem artykułów politycznych, lecz barwną i urozmaiconą wiązanką fejletonów pisanych lekko i zajmująco. Na tle życia Lwowa pod najazdem rosyjskim występuje przedewszystkiem z piotyzmem skreślona sylweta prezydenta Rutowskiego oraz jego obywatelska i godnością narodową nacechowana a błogosławiona przez mieszkańców działalność. Nie pominął autor niczego, co Rutowski zdziałał dla miasta oraz dla poszczególnych jednostek bez różnicy narodowości i wyznania, od chwili wkroczenia Rosyan aż do wywiezienia sędziwego prezydenta w głąb Rosyi.

Zobrazował również wiernie p. Rossowski życie mieszkańców stolicy kraju w anormalnych warunkach, jakie wytworzyła inwazya. Dotknął w poszczególnych rozdziałach działalności magistratu, stosunków szkolnych i dziennikarskich, opieki nad dziećmi, samoobrony w dziedzinie przemysłu i handlu i w. i. kończąc radosną chwilą oswobodzenia Lwowa. Książka p. Rossowskiego będzie trwałą pamiątką długich i ciężkich miesięcy najazdu, znalazła też niewątpliwie licznych czytelników.

E. Z.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 1. września 1916.

Wielka główna kwatera ogłasza dn. 31. bm.

Zachodni teren.

Z obu stron Armentieres rozwinął nieprzyjaciel żywą działalność. Jego oddziały wywiadowcze, posuwające się w związku z silnymi atakami ogniowymi, zostały odrzucone.

Koło Reclincourt (na północ od Arras) patrol nieprzyjacielska wzięła w angielskim rowie jeńców.

Z obu stron Sommy czynność ogniowa utrzymuje się w wielkiej sile. Jak dodatkowo doniesiono, wczoraj rano na południe od Martinpuich utracono rów, wysunięty ku nieprzyjacielskiej pozycyi.

W obszarze Mozy, pominąwszy małe walki na ręczne granaty koło Fleury, panował spokój.

Wschodni teren.

Na zachód od Rygi, na przyczółku mostowym Dźwińska, w łuku Stochodu, na południowy wschód od Kowla, na południowy zachód od Łucka i w poszczególnych odcinkach armii Bothmera, odbyły się żywsze walki artyleryi. W Karpatach przy zdobyciu Kukula wzięliśmy do niewoli 1 oficera i 199 żołnierzy. Nieprzyjacielskie kontrataki zostały odparte.

Podczas wykonywania ataków na wojskowe urządzenia Łucka i Torczyna, nasi lotnicy zestrzelili 3 nieprzyjacielskie aparaty, a jeden musiał wycofać się z walki dn. 29. bm. pod Listopadami (nad Berezyną).

Bałkański teren.

Żadnych wydarzeń o znaczeniu.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

Wojna rumuńsko-bułgarska.

Berlin. (B. Kor.) Biuro Wolffa. Tutejsze bułgarskie poselstwo otrzymało z Sofii wiadomość, że poseł rumuński wczoraj wieczór zażądał swoich paszportów, że więc ze strony rumuńskiej stosunki dyplomatyczne między Bułgaryą a Rumunią są przerwane od wczoraj wieczora g. 6 i pół.

Bułgarya a Rumunia.

Budapeszt. (T. pryw.) Spóźnione. „Az Est“ donosi na podstawie informacyi z ambasady bułgarskiej w Wiedniu:

Dotychczas niema potwierdzenia wiadomości, że rząd rumuński odwołał swego ambasadora z Sofii, odwołanie jest jednak bardzo prawdopodobnem. Każdej chwili oczekuje się zerwania stosunków dyplomatycznych.

To, co teraz dzieje się pomiędzy Bułgaryą a Rumunią, jest kwestyą formy. Bułgarya nie chce wypowiedzieć wojny, lecz czeka na Rumunię, bo wówczas nastąpiłby casus foederis dla innego państwa, z którym Rumunia zawarła układ. W Bułgaryi nie wątpią, że Rumunia podzieli los Serbii.

Wojna z Rumunią.

Król na czele armii.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Król objął naczelną komendę armii i udał się na front. Car dał milion rubli na czerwony krzyż rumuński.

Hohenzollern czy — Rumun?

Genewa. (T. pryw.) Ajencya Fournier donosi z Bukaresztu. Król Ferdynand oświadczył przed posiedzeniem rady koronnej, że nie jest już więcej Hohenzollernem, lecz Rumunem, który podda się bezwzględnie rozstrzygnięciu rady koronnej. Uczucia dynastyczne wyłącza się obecnie.

Wodzowie rumuńscy.

Bukareszt. (Tel. pryw.) Komendantem pierwszej armii rumuńskiej jest generał Zulzer, drugiej gen. Aferescu, trzeciej gen. Aslar, a czwartej gen. Bresan.

Głos duński.

Kopenhaga. (B. kor.) „Extrabladet“ pisze: Byłoby wielkim błędem przypuszczać, że Rumunia wypowiedzeniem wojny rozstrzygnie wojnę światową lub ją może skróci. Mocarstwa centralne oddawna zdawały sobie sprawę, że Rumunia prędzej czy później przyłączy się do ich nieprzyjaciół, wydały więc konieczne zarządzenia, aby sprostać temu nowemu atakowi. Nikt w Berlinie, ani w Wiedniu ani w Sofii nie może pozostawać ślepym wobec nowego niebezpieczeństwa, jakie grozi ze strony Grecyi.

Oświadczenie Danii.

Berlin. (B. Kor.) „Nord. Allg. Ztg.“ donosi: Poseł duński z polecenia swego rządu zawiadomił, że Dania zachowa wobec wojny niemiecko-włoskiej absolutną neutralność.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 28 bm. popołudniu:

Na północ od jeziora Kolszew próbowały nieprzyjacielskie oddziały 26 bm. posunąć się naprzód, musiały jednak wśród ognia naszej artyleryi cofnąć się do pierwotnych swoich pozycyi nad Szczarą. Na południe od kolei Baranowicze—Łuniniec zaatakowali Niemcy w sile około dwu batalionów nasze wysunięte naprzód wojska w rowach na zachodnim brzegu rzeki, zostali jednak odparci. Nad Stochodem na południe od Stobychwy otoczyli nasi wywiadowcy austryackie posterunki i wzięły część z nich do niewoli. W okolicy Dniestru na północ od Maryampola opanowały nasze wojska po walce lasek na wschód od wsi Dolejowa i urządziły się tam. Wzięły przy tem do niewoli 1 oficera i 37 żołnierzy oraz zdobyły dwa karabiny maszynowe. 29. sierpnia wieczór: Sytuacya niezmieniona.

29. sierpnia popołudniu. Nad Stochodem zaatakował nieprzyjaciel nasze stanowiska na zachodnim brzegu rzeki w okolicy Tobołów i Helenina Żyrowa (18 km na północny zachód od Stobychwy) został jednak odparty. Za dnia wystrzelał przeciwnik w tej okolicy przeszło 2000 pocisków z gazami trującymi. Na południowy wschód od Smolar zaatakował nieprzyjaciel nasze oddziały obozujące na wyspach, ale nadaremnie. 29. sierpnia wieczór: Sytuacya niezmieniona.

Odwet niemiecki.

Berlin. (B. Kor.) „Nordd. Allg. Ztg.“ donosi, że wobec okrutnego traktowania oficerów i żołnierzy marynarki niemieckiej w Rosyi, Niemcy muszą chwycić się represalii, które będą wobec marynarzy rosyjskich tak długo stosowane, dopóki nie nastąpi zmiana w traktowaniu marynarzy niemieckich w Rosyi.

Z Grecyi.

Dusmanis a Venizelos.

Kolonia (B. Kor.) „Koelnische Ztg.“ donosi z Aten 29. sierpnia: Usunięcie szefa sztabu generalnego Dusmanisa i podszefa Metaxasa, z urzędu, przedstawia się jako nowy gwałt koalicyi nowe wmięszanie się w stosunki wewnętrzne Grecyi. Widocznie koalicya uczyniła w ten sposób zadość życzeniom Venizelosa, który od czasu swego ustąpienia prowadzi nieprzerwaną kampanię przeciw sztabowi generalnemu i wini go za politykę neutralną króla.

Poincare o Grecyi.

Kolonia. (T. pryw.) „Koln. Ztg.“ donosi z Aten: „Nea Hellas“, grecki organ czwórporozumienia donosi: Poincare oświadczył księciu greckiemu Andrzejowi z okazyi jego wizyty w Paryżu co następuje:

1. Mocarstwa opiekuńcze interesują się przedewszystkiem dokładnem przeprowadzeniem programu wyborczego w duchu gwarantowanej przez nie konstytucyi greckiej. Skutkiem tego w razie gdyby Venizelos zwyciężył w wyborach, czwórporozumienie pod żadnym warunkiem nie uzna innego rządu, tylko utworzony przez Venizelosa; w tym wypadku Venizelos rządziłby Grecyą i nie dozwoliłby nikomu mieszania się w stosunki greckie, zgodnie z wymaganiami konstytucyi greckiej.

2. Jakkolwiek wypadną wybory, nawet gdyby Venizelos nie uzyskał większości, to w każdym razie nowy rząd nie będzie mógł dopuścić do urzędów i godności tych osób, których usunięcie wyjednała nota z 21. czerwca.

3. Mocarstwa gwarancyjne nie zamierzają wywierać na Grecyę nacisku w kierunku wystąpienia z neutralności. Polityka Grecyi jest jej sprawą wewnętrzną. Wszelako polityka rządu musi mieć za sobą autorytet woli ludu, wyłączający czyjekolwiek mieszanie się w sprawy polityczne.

Kontrdemonstracye.

Ateny. (B. kor.) Agencya Havasa. Spóźnione: Około 20.000 osób wzięło udział w kontrdemonstracyi, urządzonej dla wyrażenia zaufania królowi i rządowi.

Rola Sarraila.

Genewa. (T. pryw.) „La Patrie“ pisze, że czwórporozumienie miało zamiar zacząć ofenzywę dopiero 20. września. Jednakże ofenzywa bułgarska zmusiła Sarraila do wcześniejszego ataku. Ta ofenzywa również była przyczyną niespodzianej decyzyi rumuńskiej. Sarrail wykonał jednak dopiero później swe główne uderzenie.

Włosi w Chimarze.

Haga. (B. kor.) Telegram z Aten do „Timesu“ donosi, że eskadra włoska wraz z okrętami transportowymi przybyła do Chimary na południe od Walony w celu obsadzenia tej miejscowości.

Biuletyn angielski.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Biuletyn z 28. sierpnia. Mimo mało korzystnej pogody poczyniono na wschód od Delvile postępy i stoczono skuteczne potyczki pod Mouquet. Pod Delville gwałtowna czynność atryleryi nieprzyjacielskiej. Nasze działa dalekonośne ostrzeliwały skutecznie ruchy wojsk w rozmaitych punktach między Bapaume i Miraumont. Przerywana czynność artyleryi nieprzyjacielskiej między Pozieres i Thiepval. Artylerya nasza i nasze moździerze w rowach czynne były w różnych miejscach frontu. Wieczorem 26 zaskoczyła gwałtowna burza 8 naszych latawców; 5 nie powróciło.

Dnia 29. sierpnia. Pogoda jest jeszcze dość niepomyślna. Operacye w ostatnich 24 godzinach ograniczyły się do mniejszych akcyi i miejscowych ataków za pomocą bomb. Między lasem pod Delville i Foureaux wzięliśmy szańce nieprzyjacielskie. Podczas tego ataku wzięto nieco jeńca. Artylerya nasza ostrzeliwała wybrane części linii nieprzyjacielskich między Neuve Chapelle a lasem Grenier na południe od Armentieres.

Znaczna czynność artyleryi nieprzyjacielskiej w rozmaitych częściach frontu. Armia angielska zabrała od 1. lipca ogółem 266 oficerów niemieckich i 15.203 żołnierzy do niewoli i zdobyła 86 dział i 160 karabinów maszynowych oraz inny materyał wojenny.

Nowe podatki.

Wiedeń. (B. kor.) Urzędowo podaje się do wiadomości, że w najbliższych dniach wydane będą zarządzenia w sprawie nowych podatków. Dodatek do podatków będzie ogólny, i tylko niektóre gatunki podatkowe ze specyalnych powodów polityki gospodarczej, zwłaszcza podatek domowo-czynszowy, będą wolne od dodatków. Co się tyczy wysokości dodatków, to zastosowana będzie zasada, że gospodarczo silniejsi mają więcej płacić niż gospodarczo słabsi. Z tego powodu dochód do pewnej wysokości będzie wogóle wolny od podatku, a podatek sam będzie progresywnym. Także przy specyalnym podatku zarobkowym przewidziana jest progresya. Również przy ogólnym podatku zarobkowym zarządzone będzie stopniowanie, natomiast przy podatku gruntowym, rentowym i przy opłatach od tantyem ze względów podatkowo-technicznych ustalona będzie jednolita stopa procentowa. Przy stemplach i należytościach bezpośrednich już w r. 1915 nastąpiło nowe uregulowanie należytości od darowizn spadkowych, sądowych i ubezpieczeniowych. Obecnie nastąpi podwyżka także przy innych jeszcze należytościach, a więc przyjdzie do ogólnej podwyżki, która jednakże gospodarczo słabszych zbytnio nie obciąży. Zarówno obecne skale stemplowe, jak i należytości procentowe i stałe należytości mają być podwyższone. Podwyższone będą także skale przy stemplach rachunkowych i należytości od dokumentów frachtowych, zaprowadzony będzie natdo podatek od totalizatora, którym to projektem swego czasu zajmowała się rada państwa.

Karty na tłuszcze w Austryi

Wiedeń. (B. kor.) W dzienniku ustaw państwa ukaże się jutro rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, regulujące obrót tłuszczami surowymi, produktami tłuszczowymi i olejami jadalnymi. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15. września br. Pobieranie tłuszczów surowych, produktów tłuszczowych i olejów jadalnych za zapłatą bezpośrednio przez konsumenta uiszczaną, może dokonywać się tylko na podstawie urzędowych kart lub w formie innej kontroli, jaką krajowa władza polityczna ustanowi. Co się tyczy ilości na osobę i tydzień, to ilość nie jest z góry w rozporządzeniu oznaczona, oznaczać ją będzie za każdym razem minister spraw wewnętrznych. Ten sposób postępowania był konieczny, ponieważ tłuszcze surowe, produkty tłuszczowe i oleje jadalne podobnie jak zapasy mąki, cukru i kawy nie są wielkościami oznaczonemi, lecz zależą od bieżącej produkcyi krajowej i od rozmiarów importu z zagranicy. Ilość ustalana będzie na dłuższy okres czasu. Dla dzieci aż do ukończonego pierwszego roku życia wogóle nie będzie dopuszczone zakupywanie tłuszczów, dla dzieci od 1 do 3 lat tylko w połowie ilości za każdym razem wyznaczonej. Minister spraw wewnętrznych może różnym kategoryom zawodów jakoteż zakładom technicznym wedle uznania podwyższać ilość tłuszczów.

Karty na tłuszcze będą wystawiane na przeciąg 4 tygodni, lecz w ciągu jednego tygodnia można na kartę pobierać tylko tę ilość tłuszczów, która na ten czas przypada. Rozporządzenie zajmuje się także spożytkowaniem tych ilości tłuszczów, które znajdują się w prywatnych gospodarstwach. Rozporządzenie konkretne oznacza, komu można karty na tłuszcze wydawać odpowiednio do zapasów w prywatnych gospodarstwach się znajdujących. Celem kontroli nad przedsiębiorstwami, wytwarzającymi tłuszcze surowe, produkty tłuszczowe i oleje jadalne, ma się zaprowadzać księgi, zawierające wszelkie pod tym względem ważne daty. Nadto producenci względnie przedsiębiorcy gospodarstw rolniczych jakoteż handlarze tłuszczami mają swoje zapasy zgłaszać do wiadomości powiatowej władzy politycznej. Władze na podstawie upełnomocnienia ministra spraw wewnętrznych mogą w razie potrzeby od producentów oraz przedsiębiorców gospodarstw rolniczych zażądać zapasów i przydzielić je tam, gdzie daje się odczuć potrzeba tłuszczów. W tym wypadku przedsiębiorcom gospodarstw rolniczych musi się pozostawić taką ilość, jakiej bezwarunkowo potrzebują dla pokrycia własnego zapotrzebowania.

Powyższe zarządzenia wprawdzie są dotkliwe dla życia gospodarczego, okazały jednakże nieodzownemi, życia gospodarczego, okazały się jednakże nieodzownemi sumpcyi tak ważnego środka spożywczego.

Przed strajkiem w Stanach.

Robotnicy a dyrekcye.

Waszyngton. (B. kor.) Biuro Reutera donosi: Na wspólnem posiedzeniu kongresu prezydent Wilson miał mowę w której przedstawił propozycye celem przeszkodzenia strajkowi kolejarzy, między innemi przez wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia i przez zamianowanie komisyi, którąby na wypadek strajku miała badać z ramienia państwa oddziaływanie dnia ośmiogodzinnego i zarząd kolei. Wilson rzekł, że ogólny strajk kolejowy byłby dla kraju strasznem nieszczęściem i oświadczył, że zastępcy robotniczych towarzystw kolejowych przyjęli jego propozycye, ale sprzeciwili się jej zastępcy dyrekcyi kolejowych. Z różnych miejscowości zachodu doniesiono, że zbliżający się strajk daje się już odczuwać w transporcie towarowym.

Interwencya Wilsona.

Waszyngton. (B. kor.) Zdaje się, że prezydent Wilson publicznie wezwie służbę kolejową, by porzuciła zamiar strajku, póki akcya podjęta przez kongres jeszcze jest w toku. Tymczasem zarządy kolejowe otrzymały polecenie, by po 4. sierpnia nie przyjmowały żadnych towarów.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 1 września).

Podejrzane ogłoszenie.

Wiedeń. (B. Kor.) W dziennikach pojawiają się anonse, oferujące sprzedaż większych ilości przedmiotów niezbędnych do codziennego użytku, zwłaszcza środków żywności, względnie anonse, oświadczające gotowość zakupna takich przedmiotów, jednakże interesanci nie podawali w nich swoich nazwisk, ani adresów. Ponieważ forma tych anonsów budzi podejrzenie, że chodzi tu o nagromadzenie towarów, względnie wyzyskiwanie nadzwyczajnych stosunków dla osiągnięcia nadmiernych cen, zarządzone zostało, że odtąd takie ogłoszenia w peryodycznych pismach mogą się pojawiać tylko z podaniem nazwiska lub firmy względnie adresu.

Ulga na targu pieniężnym.

Wiedeń. (B. Kor.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady generalnej Banku austro-węgierskiego sekretarz generalny Schmidt, zdając sprawę podkreślił, że na targu pieniężnym austro-węgierskim nastąpiło dalsze ulżenie i wskazał na podwyższenie rat bankowych w Londynie z 5 na 6%. Powód tej podwyżki jest niejasny; niektórzy chcą w tem widzieć znak pod adresem sprzymierzeńców zawsze głodnych na pieniądze, że w przyszłości pieniądz angielski będzie droższym.

Nowy gabinet perski.

Petersburg. (B. kor.) Z Teheranu donoszą: Vossugh es Dauleh utworzył nowy gabinet i objął w nim przewodnictwo i ministerstwo spraw zagranicznych. Wszyscy inni członkowie nowego rządu należą do umiarkowanych kół i są przyjaźnie usposobieni wobec Rosyi i Anglii.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Adam Stadnicki z Nawojowej, Jerzy Kopecki z Jarosławia, Zofia Serwowa z Sanoka, Władysław Alkiewicz z Nekli, Romanowie Troter Doliniańscy z Niwek, Adamowie Krókowscy z Wiednia, Maurycy Wachtel z Wiednia, Dr Dyr. Wiktor Klein z Wiednia, Joanna Mikucka z Tarnopola, Eugenia Nowakowa z Działoszyc, Aureli Smolin z Wiednia, Józef Jaruzelski z Przemyśla, Arnold Rappaport z Wiednia, Marya Sarnecka z Zakopanego, Aleksander Sękowski z Borysławia Zofia Baranowska z Działoszyc, Dr Leon Nadel ze Lwowa, Adolf Lipczewski z Kielc, Drowie Witoldowie Lewiccy ze Złoczowa, Kazimierz Pogonowski z Łopuszki, Dr Michał Wasung ze Lwowa.

Wiadomości od wywiezionych do Rosyi.

Z Kopenhagi otrzymujemy w dalszym ciągu następujący wykaz osób wywiezionych w głąb Rosyi.

Gieniowie Madejczyk z Giemiulen zawiadamiają rodziców Kłopotowskich w Warszawie, (profesor szkoły imienia Reja) i ojca Madejczyka z Lucką, że Julowie, Heniowie, Helcia, Sewcia, Staś, Bogduś i my mieszkamy razem w Ostrogożsku, gub. woroneżskiej, mieszkanie ziemskiego naczelnika Jastrebcewa. Wszystkie dzieci i wnukowie zdrowi. Proszą o wiadomość; czy nie potrzebne pieniądze?

Aleksander Anderman, maszynista kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, zawiadamia żonę Ewę Andermanową i córki: Janinę i Jadwigę w Jakubowcach, gub. kieleckiej, p. pinczowski, że jest zdrów i pracuje na kolei rygo-orłowskiej w Witebsku.

Bolesław Konecki zawiadamia żonę Michalinę i rodziców Kaczyńskich w Przasnyszu, że jest zdrów, służy na starem miejscu w Smoleńsku. Prosi o wiadomość o sobie. — Adres: ul. Pokrowska nr 29 p. Władzimirow dla Koneckiego.

Uczniowie Szkoły łódzkiej przemysłowej **Tadeusz i Kazimierz Rozmysłowicz, Leon Bernsztajn i Edward Gradowski** zawiadamiają rodziny i pozostałych kolegów w Łodzi, że są zdrowi, mieszkają w Iwanowo-Wozniesieńsku i uczą się w swojej szkole.

Konstanty Szperling z rodziną zawiadamia Józefa Czarneckiego w Warszawie, ulica Żórawia nr 10, iż znajduje się w Moskwie i mieszka Spiridonjewski zaułek nr 7, m. 2. — Uprasza tą samą drogą o wiadomość, co się dzieje z mieszkaniem?

Andrzej Kołacz zawiadamia żonę Paulinę Kołacz w Warszawie, Nowe-Brudno, ul. Białołęcka, dom Marchlewskiej i dzieci, że jest zdrów, pracuje na koeli północnej w m. i depot Buj, gub. kostromskiej. Prosi o wiadomości tą drogą.

Stopczyk Aleksander i Markowski Antoni zawiadamiają Stefana, Zygmunta i Henryka Markowskich, ul. Mokotowska nr 59 i Feliksę Sokołowską, ul. Tarczyńska 11 w Warszawie, że pracują w Zarządzie kolei wydz. Eksploatacyi, Sekcya ruchu, Pitrogród, ul. Fontanka 117. Kazimiera, Jerzy i Zbigniew Stopczyk stale w Moskwie, ul. Wielka Jakimanka 16. Lato spędzają u Maryi i Zygmunta Sokólskich w Bobrujsku, Jerzy promowany do 7 klasy Polskiej Szkoły Realnej. Marya i Zofia Markowskie i Zofia Kościńska z synem w Moskwie, Janina, Ludwik i Jerzy Walusińscy, oraz Jadwiga i Feliks Roslanowie w Nieżyniu. Wszyscy zdrowi i materyalnie zabezpieczeni. Seweryn Kościński umarł.

Józef Kłoss, ślusarz, zawiadamia rodzinę w Lublinie, ul. Bychowska dom nr 134, żonę Maryę Kłossową, córeczkę Lucię i synka Tolunia, że jest zdrów, pracuje w depot Mołodeczno, gub. wileńskiej, 9 cyrkułu, rygo-orłowskiej służby trakcyi. Prosi o wiadomość tą drogą.

Kazimierz Malinowski poszukuje swej rodziny, wysiedlonej z gubernii lubelskiej, pow. krasnostawskiego, gm. Rutki, wsi Chełmiec. Adres Słoboda Nalczyk, Terskiej Obłasti, szpital nr 5.

Romuald Wysokiński prosi WPanią Dr S. Tymińską o zawiadomienie swej żony Katarzyny i syna Stanisława Wysokińskiego w Lublinie, ul. Zamojska nr. 15. że jest zdrów, na dawnem stanowisku.

Stanisława Galińska zawiadamia rodzinę w Częstochowie, ul. Konstantynowska nr. 18 i Stanisława Bąka, że jesteśmy z mamą zdrowe, mamy własny magazyn, dobrze nam się powodzi. Dajcie odpowiedź przez pisma, czyście zdrowi, jak się ma Stach, mama, Lola, Ira, Loluś, Felo. Adres nasz: Tyflis, prospekt Michałowski nr. 78.

Antoni Pękalski zawiadamia żonę Władysławę z Wolińskich Pękalską, Warszawa, Nowe-Brudno, ul. Białołęcka nr 25, dom Dziembora, dzieci, rodzinę i bratowę Henrykową Pękalską Nowa Praga, Szwedzka 19, że zdrów pracuje na północnych drogach, m. i depot Buj, gub. kostromskiej i zapytuje czy żona otrzymała pieniądze. Prosi o wiadomość tą drogą.

Wilczewski Jan zawiadamia żonę Anielę z Tyczyńskich Wilczewską i dzieci w Warszawie Nowa Praga, ul. Wileńska nr 7 m. 17 i rodziców, że zdrów i pracuje na północnych drogach w m. i depot Buj, gub. kostromskiej. Prosi o wiadomość tą drogą.

Aleksander Sujka zawiadamia żonę Bronisławę Sujka Nowa-Praga, ul. Wileńska nr. 7, dzieci i brata Mikołaja Sujka w Warszawie, ul. Świętokrzyska nr 8, że zdrów, pracuje na kolei północnej w m. i depot Buj, gub. kostromskiej. Prosi o wiadomość tą drogą.

Michał Drobiński uprasza W. Pana Redaktora „Gazety Radomskiej“, Szczęsnego Jastrzębskiego, o zawiadomienie matki Maryi Drobińskiej w Radomiu, Trawna nr. 11, że z bratem Leonem są na dawnem stanowisku. Powodzi się dobrze. Mieszka w Moskwie, Nieglinny, pok. umebl. „Turble“. Irena z dziećmi, Leon i Wypyscy w Kijowie. Wszyscy zdrowi. Prosi o wiadomość. Pisał kilka listów, odpowiedzi nie otrzymał.

Henryk Banderski uprasza W. Pana Redaktora „Gazety Radomskiej“, Szczęsnego Jastrzębskiego, o zawiadomienie rodziców Janostwo Banderskich i Maryanostwo Kopińskich w Radomiu, że z żoną i córką mieszka w Moskwie I Brjański, d. nr. 13 m. 10; pracuje na dawnem stanowisku, powodzi mu się dobrze. Prosi o wiadomości. Co się dzieje z Manią Borkowską, Bronkiem i Jędrkiem? Czy Stefan Kopiński w domu? Janek pracuje w depost st. Pogranicznej. Sławek na dawnem miejscu. Antoś Borkowski w Witebsku. Są zdrowi.

Leonard Gałaj prosi o zawiadomienie żony z dziećmi w Łodzi, Nawrot 35, Sierpińskich—Widzewska 86, Ulińskich —Nawrot 25, Stępczyńskich w Włocławku, że pracuje z Aleksandrem Ulińskim w Ekaterynosławiu nad Amurem, w Tow. akc. Syrius; ojciec, matka i Maryan— w Rosławlu, Józio—w Sławiańsku. Dajcie znać, czy żyjecie, chcę wysłać do Andzi pieniądze.

Sarzała Stanisław, syn Józefa, zawiadamia rodzinę i żonę Maryannę Sarzała, Warszawa, Nowe Brudno, ul. Prosta nr. 15, że żyje i pracuje w warsztatach kolejowych sławskiej.
w Ługańsku, gub. ekaterynosławskiej.

Marcin Gwizdalewicz, syn Walentego, zawiadamia rodzinę i żonę Maryannę Gwizdalewicz w Warszawie, ul. Grocholska nr. 18, że żyje i pracuje w warsztatach kolejowych w Ługańsku, gub. ekaterynosławskiej.

Sławiński Wiktor, syn Wincentego, zawiadamia żonę Annę Sławińską w Radomiu, ul. Górna nr. 14 i rodzinę, że żyje i pracuje w warsztatach kolejowych w Ługańsku, gub. ekaterynosławskiej.

Szukiewicz Piotr, syn Stanisława, zawiadamia żonę Julię Szukiewiczową i rodzinę w Radomiu, że żyje i pracuje w warsztatach kolejowych w Ługańsku, gub. ekateryno-

Józef Pencakowski zawiadamia rodziców we Lwowie, ul. Żółkiewska nr. 78, że jest zdrów i na posadzie, brat Stefan jest zdrów i mieszka w Odesie. Prosi o wiadomość: Jekaterynosław, Fabryczna nr. 6, biuro inżynierów—Dziorg i Peretti.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.